Nr. 54. Kraków, Sobota 8 Lutego 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	102 kor. — h.	51 kor. — h.	25 kor. 50 h.	8 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką pocztową	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dwurazową „ „	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.464.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy", — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Puchstein ul. Karola Ludwika 31, S. Sokołowski ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie B. Rosbach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż odosobnionych numerów), I. Weiss ... — M. Dukes Nachfolger und Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 2·50 od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Jeszcze o rozejmie z Czechami.

Kraków, 8 lutego.

Mamy już pełny tekst rozejmu z Czechami. Najspokojniejsze i najgruntowniejsze studyum tego dokumentu nie może niestety zmienić tego powszechnego u nas przekonania, że pierwszy ten akt wymiaru sprawiedliwości międzynarodowej, jaki został wykonany przez najwyższy trybunał koalicyjny, jest — głęboko niesprawiedliwy, że stanowi naszą ciężką krzywdę...

Gdyby istniał trybunał apelacyjny, ułożenie skargi apelacyjnej nie przedstawiałoby dla nas żadnej trudności. Tak jednak, jak jest, pozostaje nam tylko apelacya od koalicyi źle poinformowanej, do koalicyi — dobrze poinformowanej. Wszystkie tytuły prawne, przyznane Czechom, są nieistotne i fałszywe. Przedewszystkiem nie może być mowy o tem jakobyśmy zajęli cokolwiek Czechom i jakoby do nas mogło odnosić się to wstępne zastrzeżenie wyroku, które potępia wszelkie próby uprzedzania decyzyi ostatecznej przez stwarzanie faktów dokonanych, i które, jak z dalszego tenoru wyroku wynika niezbicie — nie odnosi się do Czechów. W chwili rozpadnięcia się państwowości austryackiej, Czesi nie posiadali Śląska Cieszyńskiego. Przez cały czas należenia tej ziemi do monarchii austryacko-węgierskiej historya nie zanotowała ani jednego faktu, któryby pod jakimkolwiek względem mógł być uważany za potwierdzenie czeskich do niej roszczeń. Język czeski nie był na tem terytoryum urzędowym, tylko niemiecki. Wprawdzie nie był nim także i polski, ale za to do parlamentu z tej ziemi wychodzili zawsze posłowie polscy, nigdy natomiast nikt nie widział z niej posła czeskiego.

Kiedy Austrya się rozpadła, nastąpiło z natury rzeczy — »restitutio in integrum« stanu narodowościowego. Drogą tej naturalnej restytucyi Cieszyńskie objęli w posiadanie Polacy, stanowiący tam wszędzie absolutną większość. Uzasadnienie tego aktu było tak oczywiste, że czeski »Narodni Vibor« nie ośmielił się przeciw temu protestować, lecz przeciwnie zawarł z polską reprezentacyą na Śląsku układ, sankcyonujący stworzony tą drogą stan rzeczy. — Kiedy po upływie blisko trzech miesięcy Czesi urządzili nagle swój zdradziecki napad na naszą ziemię pierwszymi, którzy dali im energiczny odpór, byli górnicy polscy i ludność polska z Zagłębia karwińskiego. Jeszcze nie obeschła ta krew, którą bohaterscy obrońcy tego skrawka naszej ziemi stwierdzili jej niewątpliwą polskość.

Wszystkie te fakty powinny były znaleźć uwzględnienie w wyroku, rozstrzygającym o prawie okupacyi tej ziemi. Powiada się nam, że to jeszcze nie jest ostateczne rozstrzygnięcie. Oczywiście, że nie jest. Bo gdyby je nawet ktokolwiek za ostateczne podawał, naród polski nigdy go za ostateczne nie uzna... Idzie »tylko« o to, kto ma okupować sporne terytoryum. Odkładamy na bok sam fakt uznania tej sporności, która nie może istnieć, tak jak nie może istnieć kwestya sporności w posiadaniu zegarka między jego właścicielem — a kieszonkowym złodziejem.

Ale stało się. Sporność została przyjęta. — W konsekwencyi wprowadzono okupacyę. Teraz pytanie, dlaczego prawo tej okupacyi, wbrew wszystkim powyżej przytoczonym faktom, przyznano Czechom, a nie nam? Na to pytanie nie ma odpowiedzi. A to pytanie właśnie jątrzy nas, drażni i boli. Nasuwają się stąd najrozmaitsze wnioski. Ale wolimy nie wypowiadać ich na razie.

Dekret o Śląsku podpisał oficyalny przedstawiciel Polski na kongresie w Paryżu — p. Dmowski. Komitet Narodowy Polski ratyfikował zaś ten dekret rządowi warszawskiemu. Nie wiemy, co się dzieje w Paryżu, nie mamy żadnego wyobrażenia, wśród jakich stosunków i okoliczności doszedł do skutku dekret dotyczący okupacyi Śląska Cieszyńskiego. Nie możemy przeto badać w tej chwili i oceniać, o ile za ten dekret może być p. Dmowski pociągany do odpowiedzialności merytorycznej, o ile warunki dane mogą usprawiedliwić fakt, że na tym dekrecie położył on swój podpis.

W chwili tak niezmiernie ciężkiej, jak obecnie, kiedy rozstrzyga się los całej Polski na długie lata, może stulecia, uważamy, że tylko jeden rodzaj oceny działania odpowiedzialnych czynników politycznych jest dopuszczalny, a mianowicie oceny — przedmiotowej.

Odsuwamy na bok wszelkie względy partyjne i osobiste, nie chcemy na gorąco kuć żadnego kapitału partyjnego z faktów, które odczuwamy przedewszystkiem jako wielkie nieporozumienie narodowe. Nie rozporządzając zaś z drugiej strony dostateczną znajomością przedmiotu, nie możemy wdawać się w tę jedynie dopuszczalną — przedmiotową ocenę faktu, że p. Dmowski dekret tak niesprawiedliwy i tak nas ciężko krzywdzący, podpisał. Ostatecznie za wszelkie akty w imieniu państwa polskiego przez kogokolwiek i gdziekolwiek wykonywane, odpowiedzialność ponosi pan prezydent Paderewski, jako szef legalnego polskiego rządu i minister spraw zagranicznych w jednej osobie. Nie wątpimy, że pan prezydent Paderewski ma pełne poczucie tej swojej odpowiedzialności i że na najbliższem posiedzeniu Sejmu przedstawi stan faktyczny sprawy tudzież powody, dla których delegat polski na kongresie dekret śląski podpisał.

Udaremniony zamach stanu.

Od jednej z osób, które we czwartek, 6 bm. o 10 wieczór wyjechały z Warszawy, otrzymujemy następujące informacye:

W chwili, gdy zdążałem na dworzec kolei warszawsko-wiedeńskiej, spostrzegłem zbiegowiska około kolporterów, sprzedających nadzwyczajne wydanie jednego z dzienników warszawskich, podobno »Kuryera Porannego«. Ponieważ śpieszyć się musiałem na dworzec kolejowy, a dodatku nie mogłem szybko zdobyć, musiałem poprzestać na ustnych informacyach o jego treści.

Otóż donoszono, że rząd wykrył i udaremnił zamach stanu, skierowany przeciw rządowi i wojsku polskiemu. Na czele spisku stał jeden z wysokich urzędników w ministerstwie spraw zagranicznych, który na stanowisko to powołany został jeszcze przez gabinet Moraczewskiego. Wtajemniczonych do spisku miała być większa liczba urzędników, również zwolenników poprzedniego rządu i temu rządowi stanowiska swoje zawdzięczających.

Zamierzony zamach odkryto i aranżerów jego aresztowano. Rząd jest zdecydowany postąpić z nimi z całą surowością prawa, zaostrzonego stanem wyjątkowym.

Zamieszczając te informacye ze względu na to, że pochodzą z poważnej strony, podajemy je przecież z zastrzeżeniem, aż do ostatecznego ich sprawdzenia i ustalenia faktów, co na razie nie było rzeczą możliwą ze względu na to, że nie możemy posługiwać się telefonicznem połączeniem z Warszawą. Stwierdzamy tylko, że oficyalne biuro P. A. T. nie przyniosło dzisiaj żadnych w tej sprawie informacyj poza ogólnikowem zaprzeczeniem w sprawie udziału p. Jodki.

Warszawa, 8 lutego (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:

Ponieważ w niektórych dziennikach warszawskich, rozpowszechnianych także przez nadzwyczajne dodatki, pojawiła się między innymi pogłoska, że dr Witold Jodko, szef sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych, bierze udział w domniemanych zmowach przeciw rządowi, musimy stwierdzić, że zarzuty te na niczem nie są oparte.

(Urzędowe zaprzeczenie tej wiadomości dotyczącej osoby p. Jodki, zawiera jednak potwierdzenie faktu, o którym wspomnieliśmy na podstawie prywatnych informacyj. Przyp. red.)

Protest Rady m. Warszawy.

Warszawa, 8 lutego (PAT). Rada m. Warszawy na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła następującą rezolucyę: Wobec niesłychanego, podstępnego i rozbójniczego napadu na prapolski klejnot korony polskiej, Śląsk Cieszyński, Rada m. Warszawy łączy się z najwyższem oburzeniem całego narodu polskiego i protestuje przeciwko temu rozbójniczemu napadowi, żądając jak najrychlejszego wypędzenia Czechów poza ich granice. Rada m. Warszawy składa hołd poległym w obronie Śląska, bohaterskim żołnierzom i górnikom polskim. Cześć ich pamięci! Niech żyje prastary Śląsk Cieszyński!

W sprawie polskiej waluty.

Warszawa, 8 lutego (PAT). »Monitor Polski« ogłasza dekret w sprawie jedności monetarnej waluty polskiej. Na wniosek Rady ministrów postanawiam, co następuje:

Art. 1. Jednostka monetarna waluty polskiej otrzymuje nazwę »Lech«, a jedna setna jej »grosz«.

Art. 2. Wykonanie tego dekretu porucza się ministrowi skarbu.

Podpisano Naczelnik państwa Piłsudski. Prezydent ministrów Ignacy Paderewski.

Parcelacya majątków skarbowych.

Warszawa, 8 lutego (PAT). Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych ogłasza: Rząd polski uważa za swój pierwszy obowiązek w chwili, kiedy Polska wyzwoliła się z obcego jarzma, postarać się o możliwie rychłe podniesienie dobrobytu dotychczas upośledzonych szerokich warstw ludu polskiego. Zasady, na których się będzie opierało prowadzenie ogólnej naprawy ustroju społecznego a w szczególności stosunków rolnych uchwali Sejm, dając wyraz powszechny woli narodu. Zanim jednakże Sejm tę uchwałę zasadniczo poweźmie i przeznaczy odpowiednie obszary gruntu, na których ludność bezrolna i małorolna, a w tem żołnierze i służba dworska lub folwarczna własne gospodarstwa zakładać będzie mogła, rząd pragnie już teraz w tych granicach swojej władzy przyjść z pomocą najbardziej potrzebującym ziemi. W tym celu rząd postanowił rozpocząć parcelacyę tych gruntów, którymi bez upoważnienia Sejmu rozporządzać może, oraz tych prywatnych posiadłości ziemskich, które dobrowolnie zaofiarowane będą przez dotychczasowych właścicieli. Minister rolnictwa i dóbr państwowych otrzymał upoważnienie do niezwłocznego zorganizowania i podjęcia parcelacyi nie rozsprzedanych jeszcze majątków byłego Banku włościańskiego oraz do tymczasowego wydzierżawienia częściowego bezrolnym i małorolnym przeznaczonych na ten cel majątków skarbowych i donacyjnych w ten sposób, aby wydzierżawiono działki gruntów mogły być potem wykupione przez dzierżawców. Urzęda ziemskie dbać mają o to, aby powstałe w skutek parcelacyi lub dzierżawy gospodarstwa odpowiadały wymogom rolnictwa i były dostateczne do zabezpieczenia potrzeb rodziny rolnika. Ażeby umożliwić potrzebującym założenie własnych gospodarstw, zostaje utworzony Bank rolny, który udzieli bezrolnym rolnikom i rolnikom małorolnym na dogodnych warunkach pożyczki, na kupno ziemi, na wzniesienie zabudowań gospodarczych oraz na różnego rodzaju ulepszenia gospodarcze. Z lasów państwowych będzie sprzedawane potrzebującym na warunkach ulgowych drzewo niezbędne do odbudowy zniszczonych i do wzniesienia nowych budynków. Prócz tego najbardziej potrzebującym będzie udzielana pomoc rządowa na zakupno inwentarza żywego i martwego, oraz nasienia. Pomagając rolnikom do zakładania własnych gospodarstw, rząd pamiętać musi, ażeby zboża dostarczyli nie tylko dla rolników, ale i dla tych wszystkich, którzy na roli nie pracują, dla całej ludności kraju. To też na pomoc rządową liczyć mogą zdatni do pracy na roli, małorolni i bezrolni, a więc służba dworska, zwłaszcza ci, którzy w dzisiejszych ciężkich czasach potrafią z powyższą pomocą nietylko sami siebie wyżywić z nabytego gospodarstwa, ale też i najwięcej dostarczyć na ogólne potrzeby kraju i tem przyczynić się do ratowania swoich braci w miastach od głodu i nowych cierpień. Rząd wymagać będzie należytego uprawienia roli i będzie miał nadzór nad tem, aby ziemia była jak najlepiej zużytkowana.

Podejmując się swojej pracy, rząd opierać się będzie przedewszystkiem na miejscowych organizacyach społecznych lub gminnych i ma nadzieję, że wśród ludu wiejskiego znajdzie potrzebne zrozumienie i współdziałanie. Po ciężkich krzywdach, wyrządzonych narodowi naszemu przez obcych najeźdźców, tylko szczera, wspólna praca całego społeczeństwa razem z rządem pozwoli mu zagoić odniesione rany i zaprowadzić w kraju dobrobyt.

Delegacya urzędników u premiera.

Warszawa, 8 lutego (PAT). Delegacya polskich urzędników administracyjnych, politycznych i skarbowych, oraz Wydziału krajowego z Galicyi, reprezentująca 7 zawodowych zrzeszeń urzędników, przyjęta została wczoraj po południu przez prezydenta ministrów Paderewskiego. Delegacya, w skład której wchodzili: inż. Boil, dr Tadeusz Chmielewski, dr Ludwik Kuhn, dr Henryk Lang, dr Mizkiewicz, inż. dr Otton Nadolski, dr Stanisław Olszak, dr Jan Opeński, dr Franciszek Poniecki, inż. Władysław Zarański, złożyła hołd i wyrazy najgłębszej czci premierowi, imieniem polskich zrzeszeń urzędników w Galicyi. Po krótkiej przemowie przedłożyła delegacya premierowi następujące postulaty: 1) Przejście urzędników polskich w Galicyi na etat państwa polskiego; 2) Ujednostajnienie systemu wynagrodzenia służby wewnętrznej; 3) Uznanie praw, wynikających z austryackiej pragmatyki służbowej; 4) Stosowanie zasady, że o powoływaniu na posady urzędników, zwłaszcza kierujące i twórcze, decydować mają względy rzeczowe i że o ile chodzi o rezerwoar urzędniczy w Galicyi, właśnie do takiej służby szczególnie ukwalifikowany, należy dobór osób przeprowadzić w porozumieniu z kompetentnymi czynnikami i zrzeszeniami zawodowemi. Prezydent ministrów podziękował zrzeszeniom urzędników, że się do niego zwróciły i oświadczył, że znany mu jest patryotyzm urzędników polskich w Galicyi, szczególnie w latach wielkiej wojny ich dusze i serca przechodziły ogniową próbę, co miał sposobność niejednokrotnie stwierdzić. Premier liczy na urzędników w Galicyi, zwłaszcza, że ze znanych przyczyn ani Królestwo, ani Wielkopolska nie rozporządzają dostatecznym zasobem sił urzędniczych. Do tworzenia państwa praworządnego potrzeba sił kwalifikowanych i pracowników, obeznanych z systemem. Postulaty przedłożone usanie i w momencie uznał premier w zasadzie za słuszne i obiecał dla nich poparcie, ponieważ pracownik, który całego siebie ma oddać państwu polskiemu, musi mieć ze strony tego państwa zapewnione warunki egzystencyi.

Delegacya spotkała się z życzliwem przyjęciem także w ministerstwach resortowych i wyjeżdża się w tych dniach do Poznania celem zbadania zapotrzebowania sił urzędniczych w Wielkopolsce.

Wolny bilet jazdy dla posłów.

Warszawa, 8 lutego (PAT). Ministerstwo kolei ogłasza: Posłowie na Sejm mają za okazaniem legitymacyi, stwierdzającej ich godność poselską, prawo bezpłatnego przejazdu i pierwszeństwa na miejsca we wszystkich pociągach pasażerskich i klasach pomiędzy ich okręgiem wyborczym a Warszawą przez cały czas trwania mandatu.

Uprawnienie do Sejmu.

Warszawa, 8 lutego. (PAT.) Komunikat urzędowy. Wobec podnoszonych z niektórych stron wątpliwości, należy stwierdzić, że uprawnionymi do zasiadania w Sejmie, przedstawicielami byłego zaboru austryackiego z okręgów wyborczych 47 i 59 włącznie są ci byli posłowie do byłej austryackiej rady państwa, którzy wybrani zostali przy ostatnich wyborach do parlamentu wiedeńskiego.

Sonnino do Paderewskiego.

Warszawa, 8 lutego. (PAT.) Prezes ministrów i minister spraw zagranicznych Paderewski otrzymał od Sonnina depeszę z podziękowaniem za zawiadomienie o jego nominacyi i zapewnieniem, że rząd królewski żywi uczucia głębokiej sympatyi wobec Polski.

Z frontu wielkopolskiego.

Wrocław, 8 lutego. (PAT). »Schlesische Ztg« donosi: Polacy zaatakowali tor kolejowy Bojanowo—Rawicz. Z tego powodu ruch kolejowy na tej linii, oraz sama linia została przerwana. Friedrichwaller i Sarny są w naszych rękach. Od Wiesenrade zamknęli Polacy tor kolejowy. Kontratak jest w toku. W walce bierze udział pociąg pancerny z Leszna. Opór naszych wojsk, którym pomagają kolejarze i straż ludowa z Leszna, złamie się atoli wnet, jeśli nie otrzymamy pomocy. Gdyby tam Polacy przerwali nasz front, wówczas droga na Wrocław—Lignicę stanie dla nich otworem, co byłoby zagrożeniem Śląska z północy. Na granicy Górnego Śląska stoi kilka tysięcy Polaków, gotowych do wkroczenia do Śląska.

Poznań, 8 lutego. (PAT). Komunikat sztabu generalnego.

Front północny. — Sytuacya bez zmiany.

Front zachodni. Grolewo i Kolno ostrzeliwała artylerya niemiecka. Zwierzyny, na południe od Zbąszyna, zaatakowały silne oddziały niemieckie. Żołnierze nasi nie tylko napad odparli, ale w pościgu za uchodzącym nieprzyjacielem zdobyli Przyprostnię i wtargnęli w południową część Zbąszyna. Stąd zabrawszy znaczną zdobycz, cofnęli się na stare pozycye. Po południu utarczki patroli i ożywiona działalność artyleryi pod Zbąszynem i Nowem Kraiskiem.

Front południowy. Na wschód od Leszna utarczki i silny ogień działowy. Atak niemieckiego pociągu pancernego odparto. Pod Rawiczem i Zdunem spokój.

Szef sztabu generalnego.

Z frontu wschodniego.

Warszawa, 8 lutego. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 7 lutego.

Wołyń. Grupa pułkownika Rydz Śmigłego. Pociąg pancerny z oddziałem piechoty i kawaleryi, walcząc z nieprzyjacielem, dotarł do Powórska i odrzucił wroga na wschodni brzeg Stochodu. W Powórsku zdobyto znaczną ilość materyału kolejowego, broń i amunicyę.

Galicya wschodnia. Grupa generała Romera. W okolicy Bełzca drobne utarczki oddziałów wywiadowczych.

Grupa generała Rozwadowskiego. Artylerya nasza zmusiła do cofnięcia się nieprzyjacielski pociąg pancerny, z którego ostrzeliwano Lwów. Na innych odcinkach słaba działalność artyleryi i walki patroli wywiadowczych.

Śląsk Cieszyński. Sytuacya bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego: Haller, pułkownik.

Ostrzeliwanie Lwowa.

»Słowo Polskie« donosi pod datą 6 bm.:

Ostrzeliwanie miasta przez artyleryę ukraińską znów odżyło w dniu wczorajszym po kilkudniowej przerwie. W południe i wieczorem padło na miasto kilka granatów, w innym kierunku mierzonych a w inne miejsce trafiających. Tak to już od dwóch miesięcy sprawdza się na tej barbarzyńskiej imprezie Ukraińców stare polskie przysłowie: »człowiek strzela a Pan Bóg kule nosi«. Efekt sumy ukraińskich usiłowań streścił się w dniu wczorajszym w jednym wypadku zranienia cywilnej osoby.

Rewelacye dra Adlera.

Londyn, 8 lutego (PAT). »Daily Express« donosi o mowie austryackiego socyalisty dra Adlera na konferencyi socyalistycznej w Bernie szwajcarskiem. Adler oświadczył, że Austrya metodycznie przygotowywała się do wojny przed mordem w Sarajewie, ale nie chciała walczyć bez porozumienia z Niemcami. Powiedział, że dzień 5 czerwca, w którym osobny wysłannik przybył do Berlina z pismem od rzecznem cesarza Franciszka Józefa do cesarza w Berlinie, był dniem decydującym. Potem cesarz z Bethmannem Hollwegiem zadecydowali wojnę. Dwa dni później Austrya powzięła decyzyę, a ultimatum Hausmana ze strony Niemiec było wydane w tej formie, że musiało być przyjętem. Krótki przeciąg czasu, naznaczony na odpowiedź, posłużyć miał nowym do interwencyi. Adler zakończył pytaniem, które centralne państwo jest winne wojny.

Z wewnętrznych stosunków Niemiec.

Londyn, 8 lutego (PAT). Specyalny korespondent »Daily Telegraph« w Genewie donosi, że najcharakterystyczniejszym w stosunku do nowego rządu niemieckiego jest fakt, że w biurach zagranicznych reprezentacyi niemieckich, których funkcyonaryuszy ... szcze dawny imperyalistyczny rząd niemiecki, wiek ... tworzą dyplomaci rojalistyczni. — Urzędnicy ci jednak służą rządom socyalistycznym tak samo wiernie i gorliwie i według tych metod, według jakich służyli Wilhelmowi II. Jedyną zmianą w dyplomacyi niemieckiej był, że do w Szwajcaryi w miejsce socyalisty Adolfa Muellera został zamianowany bar. Romberg. Zmiana ta nastąpiła, ponieważ bolszewickie intrygi Muellera stawały się zanadto ... w ... Radzie związkowej, tak iż postanowiła więcej ich nie tolerować. Planem Muellera i rządu Eberta-Scheidemanna było sianie niezgody w krajach neutralnych i w krajach sprzymierzonych. Niemcy planowały ... wywołanie niepokoi we wszystkich państwach europejskich, sądząc, że powstanie przez to zamieszanie, wśród którego minie ich odpowiedzialność za popełnione czyny. Niemieckie zgromadzenie narodowe zbiera się dziś w Wejmarze. Zbiera się ono wśród warunków, które każą się spodziewać burzliwych zajść. Nikomu nie wolno przybyć do Wejmaru bez paszportu od rządu centralnego, podpisanego przez władze rządowe, miasto otoczone jest wojskiem, oddanem rządowi. Jest to ostrożność, wskazana ze względu na szpiegów. Co się tyczy Spartakowców, to zostali oni pobici w Bremie, gdzie posiadali artyleryę i karabiny maszynowe. Oddziały rządowe wkroczyły do miasta po ciężkich walkach, a Spartakowcy ustąpili do sąsiedniej miejscowości. Oddziały podległe rządowi Eberta wzmocniły się tem zwycięstwem.

Z komisyi Ligi narodów.

Paryż, 8 lutego (PAT). W gmachu municypium odbyło się we środę wieczorem drugie zebranie komisyi Ligi narodów pod przewodnictwem Wilsona. Do uczestników posiedzenia poprzedniego przyłączyli się delegowani Rumunii, Polski, Czech i Grecyi. Delegaci poruszyli na posiedzeniu szereg spraw, kierując się podstawową zasadą uczynić wszystko co się da, aby wykluczyć w przyszłości wojnę i dążyć do rozwiązania zajść w sposób pokojowy. Zgodność zapatrywań delegowanych co do przedłożonych im zagadnień zezwoliła dokładne roztrząśnięcie sprawy i doprowadziła do praktycznych wyników. Rezultat osiągnięto o wiele prędzej, niż można się było tego spodziewać. O osobistości, uczestniczące w zebraniu, rozchodząc się, nie taiły zupełnie swego zadowolenia. P. Vesnic, minister Serbii, wyraził się wobec dziennikarzy: »Wszystko zdąża ku dobremu, wrażenie jest wspaniałe (excellent)«. P. Bourgeois oświadczył: »Pracujemy wszyscy w duchu ujednoczenia, tak że nie można osiągnąć innych rezultatów, jak tylko najlepsze«.

Odezwa rządu warszawskiego w sprawie pożyczki polskiej.

Z biura prasowego K. Rz. otrzymujemy:

Walka z wrogami, otaczającymi nas ze wszystkich stron, walka z głodem, który można tylko usunąć przez szybki dowóz środków żywności i przez natychmiastowe uruchomienie przemysłu, walka z ciemnotą, która twórcze siły narodu ujarzmia i niszczy — oto zadania społeczne tak palące, że rząd natychmiast, póki czas jeszcze, musi do nich przystąpić.

Obowiązkiem każdego Polaka jest dać rządowi środki do wypełnienia tych zadań. Rozstrzygają się losy Rzeczypospolitej Polskiej, nie żądając od obywateli ofiar, lecz tylko zrozumienia zarówno interesów ogółu, jak i własnego interesu każdej jednostki, rząd zwraca się do społeczeństwa z wezwaniem do podpisywania pożyczki państwowej. Każdy, kto dziś podpisze pożyczkę państwową, umieszczając swe oszczędności w sposób korzystny dla siebie, pewny, zagwarantowany olbrzymim majątkiem państwa, spełni obowiązek obywatelski i czynem swoim przyczyni się do zwycięstwa w walce o wolność i przyszłe losy Polski.

Niech wyniki pożyczki dadzą światu dowód wiary całego społeczeństwa w siłę i przyszłość państwa polskiego tak świetny, jak go już dają, niosąc ojczyźnie bez rachunku życie i krew swoją, żołnierze nasi.

I. J. Paderewski, prezydent ministrów, dr Józef Englich, Stan. Janicki, Antoni Minkiewicz, Leon Supiński, dr Kaz. Hącia, dr Tomasz Janiszewski, Józef Pruchnik, Stan. Wojciechowski, Jerzy Iwanowski, Robert Lindo, Zenon Przesmycki, Julian Eberhardt, pułk. Jan Wroczyński.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 8 lutego.

POWITANIE SEJMU.

Obrady wczorajsze zagaił prez. Federowicz następującem przemówieniem:

»W niedzielę 9 lutego odbędzie się w Warszawie uroczyste otwarcie pierwszej sesyi pierwszego po stu kilkudziesięciu latach Sejmu polskiego. O doniosłości tej historycznej chwili dla całego narodu polskiego jesteśmy wszyscy jak najgłębiej przekonani. W stosunkowo krótkim czasie, po wyswobodzeniu się z pod przemocy wrogich nam narodów, stanęliśmy wszyscy do wielkiej pracy narodowej przy budowie państwa polskiego. Wybraliśmy członków pierwszego Sejmu polskiego na podstawie jak najszerszej zasady demokratycznej społeczeństwa i tym samym daliśmy podstawę dla przyszłego pierwszego ustroju państwa. To też powinniśmy obecnie z całym spokojem w ręce konstytuanty złożyć przyszłe losy narodu polskiego.

Sądzę, że będę wyrazem świetnej Rady, gdy prześlę do kancelaryi sejmowej powitanie dla pierwszego Sejmu ustawodawczego Rzeczypo

śpol. Polskiej, od starożytnego grodu podwawelskiego z gorącemi życzeniami jak najrychlejszego określenia praw i obowiązków obywateli w kraju, zabezpieczenia granic państwa, uruchomienia pracy w rolnictwie, handlu i przemyśle — podniesienia gospodarstwa społecznego i zaprowadzenia we wszystkich dziedzinach życia publicznego prawnego porządku i ładu«.

WICEPREZ. SCHLEICHER O APROWIZACYI.

Przemówienie to Rada przyjęła oklaskami, poczem prez. Federowicz oświadczył, że udziela głosu wiceprezydentowi miasta Lwowa, Schleicherowi, który wraca właśnie z Warszawy, gdzie brał udział w państwowej konferencyi aprowizacyjnej.

Wicepr. Schleicher w następujący sposób przedstawił krakowskiej Radzie wyniki obrad tej konferencyi i zebranych przez nią szczegółów o stanie aprowizacyi w Polsce i widokach jej na najbliższą przyszłość:

Komisya międzydzielnicowa państwowej rady aprowizacyjnej uchwaliła wolny obrót wszystkiemi artykułami aprowizacyjnemi z wyjątkiem zboża i ziemniaków. Jednakże dla wszystkich artykułów aprowizacyjnych, będących w wolnym obrocie, obowiązywać będzie przymus certyfikatów transportowych. Certyfikaty te w Galicyi wydawać będzie, z upoważnienia Rządu polskiego, wydział aprowizacyjny Komisyi Rządzącej w Krakowie.

Są wszelkie widoki, że już w najbliższych dniach nastąpi znaczna poprawa w obecnie tak opłakanych stosunkach aprowizacyjnych. — Ameryka dotrzymuje swych zobowiązań: Przydział środków żywnościowych z Ameryki podzielono na 5 transportów, dyrygowanych do Gdańska. Część pierwszego transportu amerykańskiego nadeszła już do Gdańska, a mianowicie 5400 wagonów mąki, 1400 wagonów tłuszczu. 1400 wagonów ryżu i owoców strączkowych, oraz 240 wagonów mleka skondensowanego dla dzieci. W ciągu miesiąca lutego nadejdzie cały pierwszy transport do Gdańska.

Z pierwszej partyi transportu otrzyma obecnie Lwów 400 wagonów mąki, Kraków ze Śląskiem i rewirem węglowym chrzanowskim 573 wagonów mąki. Co do innych artykułów (tłuszczów) uczestniczyć będzie Galicya w stosunku 20 procent, Królestwo Polskie 70 procent, Poznańskie 10 procent. Z powyższych ilości mąki jest w drodze z przeznaczeniem dla Lwowa pierwszy pociąg z 60 wagonami mąki, zaś dla Krakowa wraz z zagłębiem węglowem, drugi pociąg, złożony z 73 wagonów.

Niezależnie od tych transportów nadszedł już do Gdańska dar Polonii amerykańskiej dla Polski, który się składa z 540 wagonów mąki, 150 wagonów tłuszczu, 15 wagonów mleka skondensowanego. Rozdział już nastąpił przy uwzględnieniu w pierwszym rzędzie Lwowa i Śląska. Wartość tego transportu wynosi 1 mil. dolarów, czyli 20 mil. koron.

Równocześnie załatwiono na posiedzeniu państw. Rady aprowizacyjnej w Warszawie nader dla nas ważną kwestyę cukru, odnośnie do Galicyi. Wydział aprowizacyjny K. Rz. zawarł z naczelną Radą ludową w Poznaniu układ o wymianę artykułów zapotrzebowania. Na podstawie tego układu otrzyma Galicya 1.650 wagonów cukru surowego który zostanie przerafinowany w cukrowni w Przeworsku i w marcu już ludność Galicyi otrzyma może cukier biały, albowiem rząd warszawski udzieli 150 wagonów cukru sposobem zaliczkowym; jest także nadzieja, że przydział cukru będzie można powiększyć z trzech czwartych klg. na 1 klg. na głowę miesięcznie. Dalej wobec tego, że miasta Kraków i Lwów są zupełnie ogołocone z zapasów mąki, dysponowano na razie z Poznania do Galicyi 150 wagonów żyta, którego pierwsze transporty są już w drodze. Za zboże to nie płacimy Nacz. Radzie Ludowej w Poznaniu gotówką, lecz węglem i naftą, pierwszy transport węgla — 94 wagonów — już odszedł z Galicyi.

Interesujące były także informacye wicepr. Schleichera o cenach mających nadejść towarów amerykańskich. Mąka pszenna z tego transportu wypada loco Gdańsk około 4 kor. za 1 klg., a tłuszcze około 16 kr. za kilo. Rząd dążyć będzie do wyrównania cen w ten sposób, aby obniżyć ceny mąki, podnieść natomiast cenę tłuszczu. Także zapasy żywności, znajdujące się obecnie w Polsce, nie są tak małe, jak się przypuszczało. Zboża jest dość zarówno w Królestwie, jak w Poznańskiem, tak samo cukru, którego wystarczyć może do końca bieżącego roku gospodarczego. I jeżeli nie możemy sprowadzić z Królestwa większej ilości cukru, to tylko wskutek różnicy ceny, która w Królestwie jest niepomiernie z powodu rozmaitych opłat. W końcu swych wywodów wyraził wicepr. Schleicher optymistyczne przekonanie, że już w drugiej połowie b. miesiąca nasza mizerya aprowizacyjna mieć się zacznie stanowczo ku końcowi.

OPŁATY OD NIERUCHOMOŚCI.

Po wysłuchaniu przemówienia wicepr. Schleichera, przerywanego z powodu swej pocieszającej treści kilkakrotnie oklaskami, przyszła pod obrady z porządku dziennego, a wczoraj już poruszona, sprawa opłaty od przyrostu wartości od nieruchomości. Sprawa — którą dla jej ważności rozpatrzymy osobno — wywołała długą dyskusyę. Przy omawianiu poszczególnych paragrafów zgłaszano szereg zmian, poprawek i dodatków. Ostatecznie, po przemówieniach radców: dra Musiła, Chwastka, Rosenzweiga, Landaua, Wielgusa, dra Grossa, dra Frühlinga, Hoenmanna, dra Schneidera i innych ustawę uchwalono w całości ze zmianami w paragr. 2, 3, 5, 9, 12, 13, 15, 19 i 23.

WNIOSKI NAGŁE.

Po zakończeniu dyskusyi nad tą ustawą weszły niespodzianie pod obrady wnioski nagłe, zgłoszone przez kilku radców. Pierwszy z nich, r. Holeksy, tyczył sprawy uregulowania ustawowego stosunku między stróżami kamienicznymi a właścicielami. Wniosek ten po krótkiej dyskusyi, w czasie której galerya objawiała żywe zainteresowanie, uchwalono odesłać do sekcyi, z tem, ażeby go tam załatwiono najdalej do 14 dni, po których ma wrócić przed Radę.

Drugi wniosek nagły, zgłoszony przez r. Misiołka i tow. z klubu socyalistycznego zawierał projekt konfiskaty części majątku, zarówno ruchomego, jak nieruchomego, zdobytego w czasie wojny drogą paskarskich lub spekulancko-lichwiarskich operacyj. Wniosek ten również uchwalono odesłać do sekcyi.

Żywą i zasadniczą dyskusyę już ku końcowi obrad wywołał wniosek radcy Adelmanna, zawierający propozycyę aby radcy miejscy narodowości czeskiej i ruskiej na czas wojny z Czechami i Rusinami, wstrzymali się od udziału w posiedzeniach Rady. Wniosek sam, jak zwłaszcza jego uzasadnienie przez wnioskodawcę, spotkały się z silną odprawą kilku mówców z pośród Rady. Najpierw przemówił r. m. dr Mueller wskazując, że wniosek ten dotyczyć nie może zaczepionych nim pośrednio (drogą prasy) dwóch radców socyalistycznych; wicepr. Rolle w dłuższem, głębiej przemyślanem i argumentowanem przemówieniu wystąpił przeciwko wprowadzaniu do Rady haseł nietolerancyi i persekucyi ludzi tylko dlatego, że się nie w Polsce urodzili lub z niepolskich pochodzą rodziców, chociaż czują się Polakami, wskazując, że Polska wtedy była najsilniejszą, kiedy wykazywała największą siłę asymilacyi. Przemówienie to wywarło wielkie wrażenie i przyjęte zostało najżywszemi oklaskami. Dr Gross wskazał, że w czasie, kiedy zasada Wilsona znajduje powszechne uznanie w świecie, nam nie wypada występować przeciwko tej zasadzie. Bardzo silnie w imieniu zasad chrześcijańskich potępił wnoszenie waśni narodowościowych do Rady r. m. ks. Masny. Po przemówieniach jeszcze dra Schreibera, wicepr. Rollego (po raz drugi) i r. Adelmana jako wnioskodawcy, prez. Federowicz stwierdził, że w międzyczasie wielu radców opuściło posiedzenie, wskutek czego niema kompletu. Głosowanie więc nad wnioskiem odłożono do następnego posiedzenia.

KRONIKA.

Kraków, 8 lutego.

NAUCZYCIELSTWO A POŻYCZKA PAŃSTWOWA. Prezydyum Koła T. N. S. W. zawiadamia członków, że Tow. zaliczkowe w Krakowie przy ul. Straszewskiego 28 obejmuje pośrednictwo w subskrypcyi pożyczki państwowej ze strony nauczycieli szkół średnich Tow. zaliczkowe — tym profesorom, którzy nie są w możności odrazu uiścić całej należytości — rozłoży spłatę deklarowanej kwoty na 10 rat. Każde grono niechaj tedy zbierze na zwykłym arkuszu deklaracye od wszystkich kolegów i pierwszą ratę w wysokości jednej dziesiątej zdeklarowanej sumy. Arkusz ten wraz z zebraną kwotą należy złożyć we wspomnianem Tow. między godz. 4—6 popoł. Tow. zaliczkowe zakupi za pełną cenę asygnat i po upłacie wszystkich rat wręczy je właścicielowi wraz z należnymi 5 proc. najpóźniej w listopadzie 1919 r. Uprasza się kolegów, aby wszyscy, bez względu na to, czy składają całą gotówkę, czy raty, używali dla ewidencyi tej instytucyi jako pośredniczki. Grono gimnazyum V deklarowało w ten sposób 18.000 K na pożyczkę państwową.

KRZYWDA SUPLENCKA. Otrzymujemy pismo następujące: We wtorek, dnia 4 lutego odbyło się nadzwyczajne zebranie krak. Koła T. N. S. W. z porządkiem dziennym: „Zarząd główny a sprawa suplencka". Po wyczerpującem sprawozdaniu pp. Salonicgo i Sośnickiego z zabiegów zarządu głównego we Lwowie o usunięcie krzywdy suplenckiej, zebrani doszli do przekonania, po przeprowadzonej dyskusyi, że natychmiastowa likwidacya sprawy suplenckiej jest specyalnością tej jednej kategoryi funkcyonaryuszów państwa, że sprawa ta leży poza obrębem wszelkiej ogólnej akcyi o podwyższenie płac, że załatwienie tych słusznych żądań zastępców nauczycieli jest obowiązkiem i prawem P. K. L. względnie Komisyi Rządzącej we Lwowie. Akcya dotyczy zaledwie kilkuset ludzi. Niezałatwienie tej piekącej sprawy do końca lutego br. uważać będą zastępcy nauczycieli za objaw dalszej nieżyczliwości i Rady szkolnej i Komisyi. Wtedy ani Zarząd Koła, ani zarząd główny we Lwowie, ani żadne władze nie zdołają powstrzymać zgorzkniałych zastępców nauczycieli od najdalej idących kroków.

POWRÓT JEŃCÓW POLSKICH Z NIEWOLI WŁOSKIEJ. We czwartek rano zajechały na dworzec krakowski dwa pociągi włoskie, przywożąc około ośmiuset jeńców-Polaków, wśród których jest wielu inwalidów i kilku oficerów. Żołnierze ci wyjechali przed ośmiu dniami z Włoch i przybyli do Wiednia. Tutaj odłączono Rusinów, Czechów i Austryaków, wysyłając grupę z samych Polaków do Bogumina, gdzie jej jednak Czesi nawet na dworzec nie chcieli wpuścić. Dzięki interwencyi towarzyszących jeńcom oficerów włoskich pozwoliły władze czeskie na dalszą jazdę via Sucha—Hora do Galicyi, która trwała aż cztery dni, gdyż po drodze musiano naprawiać zrywane tory. Jeńcy przybyli ogromnie znużeni i wygłodzeni. Mający rodziny w Krakowie, czemprędzej rozeszli się do swoich, reszta zaś udała się w dalszą drogę.

DAR DLA DZIECI KRAKOWSKICH. Znana w naszem mieście firma p. Eugeniusza Śmidowicza ofiarowała na rzecz żołnierzy krakowskiego pułku piechoty, walczących na wschodzie 82 sztuk zimowych sort ochronnych. Dowództwo 8 (13) p. p. poczuwa się do miłego obowiązku złożenia publicznego podziękowania w imieniu walczących na wschodzie swoich żołnierzy tej firmie, która w patryotycznem poczuciu zawsze hojną życzliwością otaczała pułk „Krakowskich Dzieci" i którą też pułk we wdzięcznej zachowa pamięci.

AKADEMICKI KOMITET POMOCY AKADEMIKOM-ŻOŁNIERZOM zwraca się do wszystkich kolegów pełniących jakąkolwiek służbę wojskową lub przebywających w szpitalach — z wezwaniem, — by zgłaszali przynależność do formacyi i adresy swoje i innych kolegów. Wszelkie również zapotrzebowanie książek, bielizny, gazet itp. podawać należy do wiadomości Komitetu p. a. Kraków, Jabłonowskich 10. (Dom akademicki).

POLSKI HANDEL ZAGRANICZNY. Liga Pomocy przemysłowej otrzymała polecenie ministerstwa przemysłu i handlu co do zestawienia wykazu firm galicyjskich, polskich, które przed wojną prowadziły handel z państwami bałkańskiemi, Szwecyą, Holandyą i Szwajcaryą. Uprasza się firmy zamierzające podjąć teraz taki handel o wskazanie, czy ma to być wwóz do Polski, czy eksport, oraz jakie towary wchodzą w grę. Odpowiedź należy dać niezwłocznie we własnym interesie Lidze Pomocy przemysłowej w Krakowie, ul. Grodzka 13.

WYDZIAŁ HANDLU ZAGRANICZNEGO upoważnił Ligę Pomocy przemysłowej we Lwowie, ul. Pańska 11 i w Krakowie, ul. Grodzka 13, do zbierania zgłoszeń kupiectwa polskiego co do przywozu ze Szwecyi, Holandyi, Szwajcaryi i wywozu do tych państw. Pożądane są bardzo rychłe informacye, jakie towary były i jakie będą przedmiotem handlu zgłaszającej się firmy z pomienionemi państwami. Gdy zniknęła zmora fiskalizmu austryackiego, należy się spodziewać, że kupiectwo polskie dostarczy chętnie dat informacyjnych, bez których mowy być nie może o zaspokojeniu potrzeb kupiectwa.

KRAKOWSKIE STOWARZYSZENIE KUPCÓW zaprasza swych członków na pogadankę p. t. „Kryzys w handlu", która się odbędzie dziś, w niedzielę, o godzinie 3 popołudniu we własnym lokalu, przy ul. Grodzkiej 43, I p.

WALNE ZEBRANIE ROLNIKÓW I LEŚNIKÓW z wyższem wykształceniem odbędzie się w Krakowie dnia 16 bm. o godzinie 3 popołudniu w gmachu Studyum rolniczego, przy alei Mickiewicza 17 w celu utworzenia Związku.

ORGANIZACYA SŁUCHACZEK U. J. prosi, ażeby wszelkie posady i lekcye, które mogłyby objąć słuchaczki, zgłaszać między godz. 3—4 popoł. w Collegium novum, sala 41, I p.

ZMIANA ROZKŁADU JAZDY. Dyrekcya krakowska kolei państwowych zawiadamia, że z dniem 10 lutego br. zarządza się na kolejach polskich częściową zmianę rozkładu jazdy.

Obecnie między Krakowem a Lwowem kursujące pociągi pospieszne Nr 7 i 8 znosi się, wprowadza się natomiast bezpośredni pociąg pospieszny między Warszawą a Lwowem. Odjazd z Warszawy oznaczony na godzinę 10'30 wieczorem, przyjazd do Krakowa o g. 9'35 rano, odjazd o godzinie 10'15 przed poł., przyjazd do Lwowa o godzinie 5'55 po poł. Pociąg ten odjedzie z Krakowa po raz pierwszy już 9 lutego. Ze Lwowa przybywa pociąg pospieszny do Krakowa o godz. 9 wieczorem, odjeżdża o 9'30 wieczorem, a przybywa do Warszawy o godz. 8 rano. Przejazd III klasą pociągami pospiesznymi zastrzeżony jest tylko dla osób wojskowych.

Obecnie między Warszawą a Krakowem kursujące pociągi pospieszne znosi się. Prócz pociągów pospiesznych wprowadza się jedną parę bezpośrednich pociągów osobowych między Warszawą a Krakowem. Odjazd z Warszawy o godz. 11 w nocy, przyjazd do Krakowa o 11 rano. Wyjazd z Krakowa o godz. 10'40 wieczorem, przyjazd do Warszawy o 10'45 przed poł. Nadto uzyskuje się w Trzebini połączenie do Warszawy od pociągu Nr 20 i z Warszawy do pociągu Nr 167 do Krakowa. Wprowadza się między Warszawą a Krakowem nową parę pociągów osobowych przez Dęblin—Radom.

Przyjazd do Krakowa o godz. 11'47 przed poł., odjazd z Krakowa o godz. 4'45 popoł., oraz bezpośrednią parę pociągów osobowych między Lublinem a Krakowem przez Dęblin—Radom. Przyjazd do Krakowa o godz. 9'15 wieczorem, odjazd z Krakowa o godz. 6'45 rano. Wprowadza się również jedną bezpośrednią parę pociągów osobowych między Lublinem a Krakowem przez Rozwadów—Dębicę. Odjazd z Krakowa o godz. 7 rano, przyjazd do Lublina o godz. 8'35 wieczorem, odjazd z Lublina o godz. 7'30 rano, przyjazd do Krakowa o godz. 9'40 wieczorem. Między Krakowem a Zakopanem wprowadza się z dniem 10 lutego nową bezpośrednią parę pociągów osobowych. Odjazd z Krakowa o godz. 10'50 przed poł., przyjazd do Zakopanego o godz. 4'44 popoł., odjazd z Zakopanego o godz. 3'02 po południu przyjazd do Krakowa o godz. 8'35 wieczorem. Pociągi te będą miały w Suchej połączenie do i od Żywca. Szczegółowe rozkłady jazdy powyższych pociągów, jak również drobne zmiany, uwidocznione są w ściennych rozkładach jazdy.

ZATRUCIE GAZEM. 31-letnia Aniela S., urzędniczka, otruła się onegdaj gazem. Przybyłe pogotowie ratunkowe zdołało ją po zastosowaniu odpowiednich środków przywrócić do przytomności, pozostawiając chorą w opiece domowej.

POPARZENIE. Skutkiem eksplozyi benzyny uległ onegdaj rano Maciej Tedlega, robotnik w elektrowni miejskiej silnemu poparzeniu głowy i twarzy. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala.

ZACZADZENIE. Ubiegłej nocy uległ w Dąbiu zaczadzeniu 53-letni robotnik Feliks Ciapała. O godz. pół do 7 rano wezwano pomocy pogotowia ratunkowego, które mogło już tylko stwierdzić zgon.

WŁAMANIE. Onegdaj w nocy dokonano w mieście naszem kilku mniejszych włamań, między innemi dostali się złodzieje do sklepu Fitmara przy ul. Dietlowskiej, gdzie skradli różne rzeczy wartości 25.000 K. Włamywaczy spłoszył nadchodzący posterunek policyjny, na widok którego uciekli.

OKRADZENIE HUBERMANNA. Słynnemu skrzypkowi Hubermannowi skradziono w Wiedniu stare, kosztowne skrzypce Stradivariusa, wartości 200.000 K. Skradzione skrzypce mają barwę ciemno-czerwoną, a jako znak szczególny dużą skazę przy wyżłobieniu. Złodziej nie poprzestał jednak na tem, lecz zabrał także i drugie, mniej kosztowne skrzypce, włoskiego pochodzenia. Policya wiedeńska zwróciła się telegraficznie do dyrekcyi policyi krakowskiej z prośbą o pomoc, gdyż sprawca, mężczyzna 28-letni, w mundurze wojskowym wyjechał w kierunku Krakowa.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 8 bm.: (Wznowienie) „Artykuł 264", komedya w 5 aktach K. Zalewskiego.

W niedzielę 9 bm.: popoł.: „Betleem polskie" L. Rydla; wieczorem: „Wyzwolenie" St. Wyspiańskiego.

W poniedziałek 10 bm.: „Artykuł 264" K. Zalewskiego.

We wtorek, 11 bm.: „Czaple pióro", D. Niecodemego.

We środę, 12 bm.: „Wachlarz lady Windermere" O. Wildea.

We czwartek, 13 bm.: Artykuł 264" K. Zalewskiego.

W piątek, 14 bm.: „Hedda Gabler" H. Ibsena.

W sobotę, 15 bm.: Artykuł 264" K. Zalewskiego.

W niedzielę, 16 bm.: „Urwis" B. Katerwy; wieczorem „Ich czworo" G. Zapolskiej.

REPERTOAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W sobotę, 8 bm. popołudniu: „Laleczka z saskiej porcelany"; wieczorem: „Dzwony z Corneville".

W niedzielę, 9 bm. popołudniu: „Wujaszek Alfonsa", „Czuła struna", „Wesele w Ojcowie"; wieczorem: Uroczyste przedstawienie z powodu otwarcia I Sejmu w Wolnej Polsce: Przemówienie. „Krakowiacy i górale".

W poniedziałek, 10 bm.: „Dzwony z Corneville".

We wtorek, 11 bm.: „Pani X".

We środę, 12 bm.: „Dzwony z Corneville".

We czwartek, 13 bm.: „Rokowania pokojowe".

W piątek, 14 bm.: „Dzwony z Corneville".

W sobotę, 15 bm. popołudniu: „Laleczka z saskiej porcelany", wieczorem: „Dzwony z Corneville".

W niedzielę, 16 bm. popołudniu: „Królowa przedmieścia", wieczorem: „Pani X".

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.